

Ludzkość potrafi obronić się przed wielkimi asteroidami

27 listopada 2013

Jeszcze rok temu, gdy ktoś mówił o ryzyku kolizji z asteroidą nikt nie traktował tego poważnie. Wiele zmienił spektakularny upadek asteroidy czelabińskiej z 15 lutego tego roku. Nagle okazało się, że jest to realne zagrożenie. Wydarzenie to rozpoczęło też ogólnoswiatową dyskusję na temat naszego bezpieczeństwa w kosmosie.

Ludzkość posiada odpowiednią technologię, aby zniwelować zagrożenie, jakie może stanowić dla naszej planety nawet duże ciało niebieskie, które znajdzie się na kursie Ziemi. Możemy sobie poradzić nawet z 10 kilometrowymi skałami kosmicznymi jak ta, która spadła 65 milionów lat temu niszcząc habitat dinozaurów. Aby ochronić się przed takim ciałem niebieskim można użyć wielu statków kosmicznych, które wpadając na nie poprzez siłę kinetyczną wpłynęłyby na jej trajektorię. Bez wątpienia w przypadku takiego realnego zagrożenia koszty zostaną zepchnięte na plan dalszy.

Problem jednak polega na tym, że aby działać trzeba być w stanie wykrywać takie zagrożenia, a z tym nie jest najlepiej. Świadczy o tym chociażby kompromitujące dla wszystkich agencji kosmicznych przeoczenie wspomnianej asteroidy, która spadła na Uralu w Rosji. Można, zatem powiedzieć, że kluczem do obrony Ziemi jest zdolność wczesnego wykrywania zagrożeń i nie mówimy o tygodniach do impaktu, ale o latach.

Kwestia niezdolności do wykrywania takich zagrożeń przykuwa uwagę niektórych organizacji. Powstają nawet specjalne inicjatywy jak kierowana przez dawnego astronautę Eda Lu Fundacja B612. Jej głównym celem jest obrona Ziemi przed kosmicznymi zagrożeniami. Właśnie z tego powodu fundacja zamierza umieścić w kosmosie specjalny prywatny teleskop,

Sentinel, który już od 2018 roku będzie wypatrywał i katalogował wszystkie obiekty NEO (Near Earth Object). Spodziewane jest wykrycie ponad pół miliona asteroid w bezpośredniej okolicy Ziemi.

Na podstawie: www.space.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)